

BEZZAŁOGOWIEC BOEING BATS WESPRZE SUPER HORNETY? INNOWACYJNY PROJEKT Z AUSTRALII [KOMENTARZ]

Zaprezentowano demonstrator technologii Boeing Airpower Teaming System, który jest platformą bezzałogową przeznaczoną do współpracy z klasycznymi samolotami bojowymi. Co ciekawe, maszyna powstała w australijskiej filii amerykańskiego koncernu i jest największym programem bezzałogowca Boeinga prowadzony poza granicami USA. Pierwszy lot drona zaplanowano na 2020 rok.

Nowy płatowiec został pokazany po raz pierwszy przez Boeing Australia podczas Avalon Australia International Airshow 2019. Ponad 11-metrowy bezzałogowiec w układzie klasycznego górnopłatu z usterzeniem motylkowym nie ma zbyt wiele wspólnego z latającym skrzydłem Boeing MQ-25 Stingray, rozwijanym w ramach programu bezzałogowego tankowca dla US Navy.

Boeing Airpower Teaming System (BATS) zdaje się mieć więcej podobieństw z konfiguracją myśliwca stealth YF-23 Black Widow II i jest całkowicie odrębnym programem, przeznaczonym dla rynku międzynarodowego. Docelowo Boeing chce umożliwić wykorzystanie przez klientów posiadanych maszyn współpracujących z bezzałogowcami jak również integrację na BATS lokalnie produkowanych systemów rozpoznawczych czy bojowych.



Ten samolot jest dla Boeinga historycznym przedsięwzięciem. Nie tylko rozwijamy go poza USA, ale jest również zaprojektowany jest tak, aby nasi globalni klienci mogli integrować lokalne komponenty w celu spełnienia swych specyficznych krajowych wymagań.

Marc Allen, prezes Boeing International

Prawdopodobnie BATS powstał w związku z australijskim programie „Loyal Wingmen” (pol. lojalny skrzydłowy), którego celem jest stworzenie skutecznego zespołu złożonego z maszyny załogowej i jednego lub kilku bezzałogowców które ją wspierają w realizacji zadań bojowych. W ramach tego projektu ma powstać we współpracy Ministerstwa Obrony Australii i koncernu Boeing demonstrator koncepcyjny Loyal Wingman-Advanced Development Program, który posłuży do kluczowych badań i rozwoju produkcyjnej wersji bezzałogowca Boeing Airpower Teaming System. Pierwszy lot prototypu zaplanowano na 2020 rok.

BREAKING NEWS: Check out our new smart, reconfigurable unmanned aircraft that will protect & project airpower! [#TheFutureIsBuiltHere](#) [#AirpowerTeaming](#)

Read more about the Boeing Airpower Teaming System: <https://t.co/Gabz4x9oBv>
[pic.twitter.com/K1Nnvc0jI6](https://t.co/Gabz4x9oBv)

— Boeing Defense (@BoeingDefense) [26 lutego 2019](#)

Nie bez powodu, w krótkim materiale wideo udostępnionym przez Boeinga widać bezzałogowce BATS wraz z maszyną walki elektronicznej Boeing EA-18G Growler oraz samolotem wczesnego ostrzegania i dowodzenia Boeing 737 Wedgetail. Oba typu znajdują się na wyposażeniu Royal Australian Air Force. Docelowo będą one prawdopodobnie pierwszymi, które będą mogły współpracować z nowym bezzałogowcem. Jego zadaniem ma być w pierwszej kolejności zbieranie danych, rozpoznanie i walka elektroniczna oraz wsparcie misji. W dalszej perspektywie można spodziewać się wariantów uzbrojonych w pociski kierowane. Jest to koncepcja rozwijana już wcześniej w ramach programu bezzałogowca BAE Taranis, który stanowił platformę badawczą dla rozwoju maszyn bojowych działających w roju kierowanym przez załogę myśliwca Eurofighter Typhoon.

Czytaj też: [Europejska ofensywa Super Hornetów \[ANALIZA\]](#)

BSP typu Boeing Airpower Teaming System ma być maszyną o zasięgu 2000 mil morskich (około 3700 km) dysponującą przy tym „osiągami zbliżonymi do myśliwca”, co umożliwi mu współpracę z eksploatowanymi obecnie samolotami bojowymi. Maszyna będzie posiadać pewien poziom autonomii dzięki sztucznej inteligencji, pozwalającej BATS np. samodzielnie utrzymywać ustaloną pozycję w formacji, czy też optymalizować ją dla zwiększenia skuteczności względem wykrytych zagrożeń.



BATS mają wspierać również samoloty wczesnego ostrzegania Boeing 737 Wedgetail. Fot. Boeing

Droga jaką podąża BATS i australijski program "Loyal Wingman" zdaje się być rozsądną alternatywą dla niedoskonałych jeszcze projektów w pełni autonomicznych dronów bojowych czy też maszyn kierowanych zdalnie za pośrednictwem łączy satelitarnych jak dziś stosowane MQ-9 Reaper. Zastosowanie roju bezpilotowców wspierających np. myśliwiec załogowy to opcja na szybkie zwiększenie zdolności odstraszania, bez inwestycji w bardzo kosztowne myśliwce. Co jest równie istotne, przy takiej strategii nie ma również problemu szkolenia dodatkowych pilotów czy operatorów, co obecnie stanowi istotne wyzwanie np. dla US Air Force. Szkolenie pilota myśliwskiego jest bowiem długotrwałe i kosztowne, a operatora drona napotyka na inne problemy związane m. in. ze stresem i prestiżem.

Czytaj też: ["Lojalny skrzydłowy" Tempesta będzie operował z lotniskowca?](#)